

# Ignacy Bieda

---

## "Mit Ihm und in Ihm : christologische Forschungen und Perspektiven", Alois Grillmeier, Freiburg im Breisgau 1975 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 46/4, 250-251

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alois GRILLMEIER, *Mit ihm und in ihm. Christologische Forschungen und Perspektiven*, Freiburg in Breisgau 1975, Verlag Herder, s. 765.

Pokaźna pod względem objętościowym książka A. Grillmeiera jest zbiorem wydanych poprzednio artykułów. Omawiają one zasadniczo zagadnienia z chrystologii, chociaż nie brak i innej tematyki, jaką jest np. tytuł „prorokini”, jakim w pierwszych wiekach obdarzano Najśw. Maryję Pannę i nauka Melitona z Sardes o grzechu pierworodnym. Wysiłki autora skupiają się głównie na tym, by w miarę możliwości przedstawić „kształtowanie się” wiary (*Das Werden des Glaubens*) Kościoła w Jezusa Chrystusa tak, jak ona wyrażała się w kerygmie, w symbolach, w teologicznej refleksji i w orzeczeniach Kościoła.

Grillmeier porównuje swe studium do pracy górnika, wydobywającego z głębi ziemi węgiel czy rudę, których przetworzeniem i zużytkowaniem mają się zająć inni. Dla kogo nauka Ojców i wypowiedzi Kościoła dotyczące Chrystusa mają o tyle wartość, o ile nakrywają się z „krytyczną” jezucją Nowego Testamentu, względnie są wyrazem „ontologii” związanej tylko z daną epoką i uwarunkowanej jej kulturą, taki — rzecz jasna — może spokojnie przejść do porządku dziennego nad bogatym dorobkiem Ojców, studium nad nimi uznać za niewarte trudu i już dzisiaj nieaktualne. Jeżeli natomiast spojrzymy na pracę pierwszych wieków nie jako na historię tylko ludzkiej myśli, ale jako na stopniowe uświadamianie sobie przez Kościół pod działaniem Ducha Świętego bogatej treści wiary, wtedy uznamy za rzecz nader słuszną zapoznanie się „z pokładami przeszłości”, by nimi ubogacić także naszą teraźniejszość.

Trudno jest oczywiście na tym miejscu omówić treść wszystkich pięciu rozdziałów składających się na dzieło Grillmeiera, ale trzeba ograniczyć się do przewodniej idei, jaką jest tajemnica unii hipostatycznej, określona na Soborze Chalcedońskim. Analizując wypowiedzi niektórych pisarzy wczesnochrześcijańskich wykazuje autor, jak trudną i najeżoną cierniami była droga prowadząca do orzeczeń Soboru Efeńskiego i Chalcedońskiego. Jakkolwiek od początku w oparciu o Pismo św. wszyscy zasadniczo wyznają, że Chrystus, Bóg-Człowiek, jest „jednym i tym samym”, to jednak niełatwo im przychodziło określenie sposobu zjednoczenia Bóstwa z człowieczeństwem. Posługując się filozofią platońską próbowano wniknąć głębiej w tę tajemnicę, ale nie zawsze szczęśliwie. Np. niektórzy nie przyjmowali zjednoczenia Bóstwa z martwym ciałem Chrystusa Pana, gdyż nie mogli pojąć, by martwym mogło być coś, z czym zjednoczone jest Słowo wszystko ożywiające. Chcąc jakoś zilustrować połączenie natury Boskiej z ludzką w Chrystusie, posługują się platońską koncepcją zjednoczenia duszy z ciałem, co znowu musiało doprowadzić do apolinaryzmu i monofizytyzmu.

Ciekawe są uwagi autora dotyczące powstania nestorianizmu. Jest bowiem zdania, że Nestoriusz nie „dociągnął” nie tyle w wierze (wyznawał bowiem szczerze symbol nicejski), ile raczej w refleksji teologicznej. Między Nestoriuszem a Cyrylem Aleksandryjskim zaistniało pewne nieporozumienie. Kiedy Cyryl podchodzi do zagadnienia na płaszczyźnie ontycznej, to Nestoriusz ma w pierwszym rzędzie na uwadze płaszczyzną semantyczną. Chcąc nadto położyć raz na zawsze tamę arianizmowi i apolinaryzmowi, a nie precyzując należycie treści pojęcia natury (*ousia*) i hipostazy, dopuścił się nieroztropności odmawiając Naśw. Pannie tytułu *theotokos*, który z jednej strony jest konsekwencją prawdziwego wcielenia się Syna Bożego, a z drugiej wyraża sam rdzeń tej tajemnicy, jaką jest jedność osoby, i to Boskiej, w Chrystusie. Przy tej okazji stawia Grillmeier problem, czy i o ile Nestoriusz był „nestorianinem”, zaznaczając że przy życzliwym i wyrozumiałym potraktowaniu go dałoby się chyba uniknąć rozpetanej burzy.

W rozdziale „Piscatorie” — „Aristotelice” omawia Grillmeier znaczenie i doniosłość formuły chalcedońskiej: jedna osoba w dwóch naturach.

którą już przedtem wyraził Proklus Konstantynopolski (†446), nawiązując do Ojców Kapadockich. Następnie porusza koleje „repcji” formuły chalcedońskiej w Kościele oraz zadania, jakie ona dzisiaj stawia przed teologią.

W rozdziale *Hellenisierung — Judaisierung* dotyka trudnego problemu „usytuowania” danej formuły dogmatycznej w jej kulturowym środowisku. Chrześcijańskie objawienie (i jego przekaz) posiada swoją historię, a nie unosi się nad wiekami jakby jakaś *revelatio pura*. Spotyka się ono z hellenizmem, judaizmem, romanizmem, germanizmem itd., z różnymi ludzkimi postawami, różną mentalnością, która objawienie na swój sposób asymiluje i je wyraża. Ważną jest rzeczą, aby szaty językowej nie utożsamiać z treścią. W paragrafie *Moderne Hermeneutik* omawia formy „krytycznej” hermeneutyki dogmatów, która niestety dość często zamiast interpretacji dopuszcza się ich eliminacji.

W ostatnim rozdziale *Fragen systematischer Christologie* autor przedstawia krótko wysiłki systematycznego ujęcia zagadnień chrystologicznych, śledząc ich ewolucję od „symbolu” do „summy”, której pierwszą próbę daje Fulgencjusz z Ruspe. W końcu omawia dość pobieżnie dotychczasowe wyjaśnienia ontycznej i psychologicznej jedności Chrystusa Pana, stwierdzając, że dogmat chalcedoński, będący centralną prawdą w chrystologii, jest i będzie zawsze kluczem w głoszeniu prawdziwej wiary w Jezusa Chrystusa. W dziele autor unika gotowych recept i rozstrzygnięć, trudności nie rozwiązuje, ale raczej je tylko sygnalizuje. Dostarcza bowiem dużo materiału do dalszych badań i refleksji, wskazując na wielką złożoność problemów, do których należy zawsze podchodzić całościowo. Książka Grillmeiera jest prawdziwą kopalnią dla każdego historyka, patrologa i dogmatyka, którzy pragną poszerzyć swe wiadomości. Pożyteczna jest również fundamentaliście, ekumeniście i każdemu, kto chciałby uzupełnić swój obraz o duchowości pierwszych wieków oraz wzbogacić swoją duchowość życiodajnym strumieniem Tradycji.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa